„KRWIĄ NIE UGASZĄ PŁOMIENI WOLNOŚCI".

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok II. 28 listopada 1943 r. Nr 45 (89)

ZAWIADOMIENIE.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju informuje, że zostało z absolutną pewnością ustalone, iż oddziały Sił Zbrojnych w Kraju nie mają nic wspólnego z ohydnym wymordowaniem w dniu 5 sierpnia b. r. oddziału t. zw. Armii Ludowej pod Borowem w woj. lubelskim.

WYROKI.

W imieniu Rzeczypospolitej Komisja Sądząca Walki Podziemnej w Krakowie na podstawie uprawnień od czynników oficjalnych, działających w Kraju z woli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej po rozpoznaniu sprawy:

Józefa Ostrowskiego, majora pow. komendanta policji granatowej w Tarnowie, oskarżonego o to, że w roku 1941 w Otwinowie pow. Dąbrowa, wizytując podległy mu posterunek policji, wzywał do energicznej pracy na rzecz niemców oświadczając, że niepodległa Polska już nie powstanie.

Józefa Stefala, majora, w komisariacie policji granatowej w Rzeszowie, oskarżonego o to, że w Zielone Świątki w roku 1941, na komisariacie policji w Rzeszowie publicznie znieważył Naród Polski, wykrzykując w formie rozkazu do policjantów polskich: „Pójść rozpędzić te roześmiane polskie mordy".

Władysława Szacitę, powiatowego komendanta policji granatowej w Rzeszowie, oskarżonego o to, że w roku 1941 w Krakowie w stanie podniecenia alkoholowego znieważył Naród Polski, wyrażając się o nim ordynarnie, oraz że w późniejszym czasie, jako pow. komendant policji granatowej w Miechowie nieludzkim postępowaniem znęcał się nad ludnością polską — uznał ich winnymi zarzucanych im czynów i skazał każdego z nich na karę infami.

Gdy front wschodni się zbliża.

Depesze z ostatniego kilkutygodniowego okresu przynoszą wiadomości o pasowaniu się obu wrogów na froncie wschodnim ze zmiennym szczęściem. Żytomierz przechodził z rąk do rąk, ważne pozycje od strony bagien poleskich, Owrucz i in. zajmuje, czerwona armia spychając Niemców w najtrudniejsze dla działań wojennych tereny. Być może, że linia frontu ustali się na najbliższe zimowe miesiące, ale pamiętajmy również, że od odcinka Żytomierz — Korosteń, dzieli polski graniczny Korzec tylko 100 km. Jesteśmy świadkami zupełnie jawnie przygotowywanej przez Niemców ewakuacji Lwowa. To też życie obecne upływa nam w zrozumiałej obawie przed wkroczeniem armii czerwonej w granice państwa i równocześnie — odwrotu Niemców niszczącego wszystko po drodze. Gdyż armia, co miażdży germańskich katów naszego narodu, nie jest armią przyjaciół, armią niosącą wyzwolenie. Ku granicom naszej Ojczyzny przebija się poprzez klęski niemieckie — zaborcza Rosja. Czyż mało mamy dowodów dywersyjnej działalności agentur sowiec. na naszych ziemiach? Wszelkie

Związki Patriotów Polskich, oraz dywizja, Berlinga mają ułatwić Rosji wchłonięcie całego obszaru Polski i jej sowietyzację. Czy nie mamy już dziś przykładów rozbijania naszych oddziałów zbrojnych przez bandy sowiec., denuncjacje tak liczne w miastach i wsiach, mające na celu wydawać w ręce gestapo działaczy niepodległościowych — polskich — wreszcie skrytobójcze zamachy na Niemców, za które Naród nasz płaci 10-krotną ofiarę krwi?

Zbliża się do nas zaborca, znacznie inteligentniejszy od niemieckiego wroga, mający dla naiwnych lub oportunistycznych Polaków pełne usta frazesów o Ojczyźnie, polskim wojsku i mundurach, polskich sztandarach i orłach. Dziś już wielu obałamuconych i nieuświadomionych rodaków usypia naszą czujność pod hasłem: nie bać się bolszewików, pod ich rządami będzie lepiej, więcej swobody, żywności itp. Głupota, nieuświadomienie, bezmyślne chowanie głowy do piasku rywalizują tu o lepsze.

Równocześnie ze zbliżaniem się frontu szerzy się na ziemiach Polski potworny terror. Jest on wynikiem ciągłej obawy przed powstaniem, ma zabezpieczyć cofającą się poprzez nasz Kraj etapy wojskowe, a wreszcie wyniszczać biologicznie jak się tylko da polskie społeczeństwo. Prócz zastraszenia, metody terroru mają nas skłonić i zmusić do denuncjowania wobec władz nietylko szkodliwych społeczników, ale walczących niepodległościowców. Niemcy liczą na to, że nie przetrzymamy. Nietylko oni, ślepymi uderzeniami, masowymi łapankami, pacyfikacja i tp. policyjnymi metodami chcą zniszczyć przygotowania bojowe na decydującą chwilę polskiego żołnierza oraz prace nad odbudową Polski — ale spodziewają się tego dokonać naszymi rękami. Drogą denuncjacji, donosu, tych, którym nerwy nie dopisują. Dość wczytać się w teksty potwornych afiszów, z nazwiskami pomordowanych i kandydatów na stracenie — aby wiedzieć, jakimi argumentami chcą nas sprowadzić na drogę największego upodlenia.

Te dwa zjawiska życia współczesnego powodują nasz lęk przed każdą godziną dnia i nocy.

Jakim jednak prawem wolno bać się aż tak bardzo, by zapominać o obowiązku przetrzymania? Zły żołnierz rzuca broń wobec niebezpieczeństwa, rezygnuje z walki. O wiele cięższą winą w dzisiejszej wojnie nerwów jest zrzucenie rynsztunku moralnego przez żołnierza, którego cała siła polega na postawie duchowej. Nie jest dobrym żołnierzem, ten którego stały i niezłomny nastrój jako członka armii podziemnej wyraża się tylko w zewnętrznych frazesach i gestach. Równocześnie zaś stosuje przy pracy bierny opór wobec trudnych obowiązków, obojętność wobec utrzymania więzi organizacyjnej, wykazując egoizm ratowania się na własną rękę, bez względu na los towarzyszy broni. W godzinie najcięższej próby jaką przeżywamy, praca lat minionych pod okupacją musi wytrzymać przejściowy atak słabości jednostek ludzkich — inaczej chwila decydująca o naszym państwie może nas zaskoczyć w trakcie rozprężenia duchowego, wobec którego wysiłki opanowania sytuacji spełzną na niczym.

Nakazy chwili.

ROZWAŻNIE I OSTROŻNIE! Niemcy widzą, że mimo represyj siły Polski Walczącej pomnażają się, potężnieją, że ruch zbrojny krzepnie, że zbliża się chwila, iż ten ruch zbrojny mocno ugodzi w cały aparat okupacyjny cywilny i wojskowy. I dlatego Gestapo czyni wielkie wysiłki, aby dotrzeć do polskich organizacyj niepodległościowych, a przede wszystkim szeregów Armii Krajowej. W tym celu została pomnożona liczba agentów dla zwalczania Polski Podziemnej. Powiększono sieć obserwacyjną agentów na ulicach na dworcach, wypuszczono ich do polskich miast i wsi jako domokrążców, żebraków, przekupniów. Są i tacy agenci, którzy udając wielkich patriotów polskich i żołnierzy walki podziemnej, chcą dotrzeć do życia podziemnego Polski, aby je zdradzić, a ofiarnych i oddanych walce zbrojnej Polaków wydać na śmierć.

Wzmożona akcja szpiegowska Niemców nie może powstrzymać pracy organizacyjnej Polski Walczącej, nie zastraszy naszych żołnierzy, odważnych

kolporterów, łączników, kurierów, ale m u s i wzmóc sprawność organizacyjną, wysubtelnić naszą czujność, nauczyć nas ostrożności, rozważnego działania. W czasie podróży, na ulicach miasta, trzeba czuwać by nie wpaść w ręce agentów i nie dostać się pod ich obserwację.

O życiu konspiracyjnym, przynależności do organizacji nie wolno rozmawiać z osobami, które do tej organizacji nie należą choćby to byli najbliżsi znajomi lub krewni.

Do organizacji konspiracyjnych mogą być wprowadzane tylko takie osoby, które są dobrze znane od dłuższego czasu paru czynnym członkom organizacji i to przez dłuższy czas obserwowane co do dyskrecji, odważnej postawy i zachowania się w obecnej chwili.

Na wzmożone szpiegostwo musimy odpowiedzieć obostrzeniem zasad tajemnicy i działania konspiracyjnego.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

W UROCZYSTOŚCI 25-lecia Niepodległości urządzonej przez Komitet Zagranicznej Polskiej Demokracji wzięło udział szereg reprezentantów demokracji państw zjednoczonych. Przemawiali min. Stańczyk, p. Ciołkosz, p. Zaremba i p. Szerer, zaś ze strony angielskiej przedstawiciel Stron. Pracy pos. Dalton. Oddając hołd Polsce Walczącej już 5-ty rok tak powiedział: „Możecie z dumą i ufnością patrzyć w przyszłość, odegracie w świecie powojennym równie wybitną rolą, jaka wam przypadła obecnie. Jestem dumny, że głosowałem w parlamencie za przymierzem pol.-brytyjskim... Z głębokim wzruszeniem będę przeżywać te chwile, gdy odwróci się karta dziejowa i Polska ujrzy znowu swą niepodległość".

KONFERENCJE. Rządu Polskiego. W angielskim ministerstwie spraw zagr. odbyła się konferencja pomiędzy prem. Mikołajczykiem i min. Edenem w obecności min. spraw zagr. Romera i amb. Raczyńskiego, na której wyczerpująco omówiono szczegóły konferencji moskiewskiej.

Premier Mikołajczyk na posiedzeniu Rady Ministrów zobrazował całość sytuacji polit. Rada uchwaliła preliminarz budżetowy na 1944 r.

MIN. KWAPIŃSKI jako przewodniczący Komisji dla spraw opieki społecznej w Komitecie dla odbudowy Europy po wojnie, wygłosił na obradach w Atlantic City przemówienie na posiedzeniu plenarnym, ilustrujące położenie Polski, finansowe i zdrowotne. Mimo tych trudności Polska walczy organizuje się i czyni przygotowania, aby po odzyskaniu wolności podjąć odbudowę gospodarczą. Min. Kwapiński wygłosił również przemówienie radiowe do Polaków w Ameryce.

Z PODRÓŻY Naczelnego Wodza. Poprzez Gibraltar, Kair — przybył gen. K. Sosnkowski 13 XI do głównej kwatery wojska polskiego na Bliskim Wschodzie. Wobec korespondenta „New York Sunday Times" oświadczył on, że zbliża się chwila, gdy wojska polskie ruszą do walki. Żołnierz polski w Anglii i na Bliskim Wschodzie wyczekuje z utęsknieniem na tę chwilę.

MARYNARKA polska. W Anglii uruchomiono polskie zakłady budowy okrętów morskich, które wybudowały już 30 statków handlowych, w tym 9 dla naszej marynarki. Stocznie powstały z części ze składek marynarzy oficerów i szeregowych, którzy w nowym przedsiębiorstwie lokowali swe oszczędności. Wedle umowy zawartej z rządem, zakłady te mają być w całości przeniesione do kraju, dlatego już dziś są wyposażone w najnowocześniejsze maszyny i urządzenia.

O POMOC dla Polaków. Rada Polonii w USA przeznaczyła 5 tys. dolarów dla uchodźców znajdujących się w Meksyku. Również Polonia brazylijska rozwija wielką akcję werbunku do armii polskiej w Stanach Zjedn. Liczne dary, przede wszystkim w odzieży napływają dla uchodźców polskich z Rosji.

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

NASZA OBRONA w Nowogródzkim. Donoszą z całego terenu nowogródzkiego, szczególnie z płn. części, że osłabła bardzo działalność partyzanckich sowiec., która przez 2 lata dawała się we znaki ludności. Niemcy trzymając się miast urządzają wypady terrorystyczne przeciw ludności polskiej i białoruskiej. Szereg takich wypraw z l i k w i d o w a ł y n a s z e o d d z i a ł y leśne. Jeden z patroli wziął 12 żandarmów w niewolę, zdobył 2 auta, inny zdobył koszary, SS-ów przy czym reszta Niemców w liczbie 22 zabarykadowała się w budynku i zginęła w płomieniach. W jednej z potyczek Niemcy stracili 120 zabitych. Walka ta jest najwidoczniej s k u t e c z n a, skoro ostatnio ilość niemieckich wypadów policyjnych widocznie zmalała.

TERROR NIEMIECKI W WARSZAWIE. Dokonano nowych masowych rozstrzeliwań zakładników na ulicach miasta, ogólna ilość ofiar dosięgła 2/7. W tym samym czasie dokonywane morderstwa na terenie ghetta pochłonęło już ponad 600 ludzi, a drugie tyle wywieziono do obozów. Od początku stosowania łapanek, czyli od poł. października do 1 XI schwytano już ponad 10 tys. osób, a liczba ta wciąż rośnie. Zaledwie część schwytanych zostaje zwolniona z Pawiaka. Poza tym pełne zastosowanie znajdują akcje policyjne, polegające na blokadach dzielnic, legitymowaniu mieszkańców tuż przed godziną policyjną w bramach domów do których wchodzą. Towarzyszy tej akcji rabunek pieniężny. Równocześnie dokonano wielkich obław w Otwocku i Wołominie i okolicy, z tego ostatniego przywieziono do W-wy ponad 700 osób.

Z KRAKOWA I MAŁOPOLSKI. Od 15 XI rozpoczął się w Krakowie nawrót fali terroru niemieckiego. We wtorek w związku z zabiciem członka niem. policji kolej. Sorysa w pociągu Kocmyrzów-Kraków rozstrzelano 10-ciu zakładników pod Krakowem. W sobotę 20 padło, dalszych 10 ofiar na Podgórzu w związku z zamachem na Nowaka dozorcę więziennego, kata i oprawcę Polaków. Zatrzymywano pojazdy i pieszych, aby ich przymusić do przypatrywania się egzekucji. W obu wypadkach nazwiska zakładników ogłoszone były afiszami. Poza tym trwa co parę dni akcja łapanek (silna w dniu 15 XI), która od 1 XI pochłonęła już ponad 1000 ofiar. Zbrodnie niemieckie i ich cyniczne wykorzystanie dla zastraszenia ludności mają przeróżne formy. Na szosie k. Wolbromia zostało zastrzelonych 7 gospodarzy obok swych furmanek naładowanych produktami kontyngentowymi. Oprawcy ustawili tabliczki koło miejsca zbrodni: „za nie oddawanie, lub oddanie złego kontyngentu, zostało zastrzelonych 7 zbrodniarzy".

W Mielcu dokonano 27 X napadu na transport przewożący gotówkę z Banku Emis. do KKO., rabując 200 tys. zł. Obecnie, wobec licznych napadów przewozi się pieniądze z W-wy pancernymi pociągami, mając w pogotowiu benzynę do podpalenia transportu, zanim by miał wpaść w ręce napastników.

6 XI Wieliczka była widownią publicznej egzekucji 10 Polaków za zamach na Ulricha „stabsleitera" krak. starostwa, przy czym ten ostatni wyszedł ranny lekko w czoło i rękę. Ulrich jest znanym satrapą, on kierował eksped. karną w Radwanowicach, był obecny przy pacyfikacji w Liszkach i Kaszowie. Wspólnie z Scharrem, Kreishauptm. krakowskim ponosi odpowiedzialność za zbrodnie w powiecie.

OBOZY. W Oświęcimiu rozpoczęto niszczenie dawniejszych spisów więźniów, które pali się na miejscu lub wysyła do Berlina. Przybyły duże transporty z Krakowa, Lwowa, Tomaszowa Maz.; równocześnie wywieziono 2000 żydów, czyniąc przygotowania do likwidacji reszty. W 1-szej poł. listopada zlikwidowano żydowską część obozu w Szebniach k. Jasła, wywożąc czy też tracąc do 3000 osób. Pod Lwowem na Piaskach zlikwidowano do 2000 żydów a nieznaną liczbę w Majdanku. W Krakowie 13 i 15 bm. rozwiązano obozy żyd. w Płaszowie i Bieżanowie, wywożąc 4500 żydów do Pionek i Skarżyska Kamiennej do fabryk amunicji. Krążą pogłoski, jakoby łącznie z żydami lwowskimi stracono pewną grupę włoskich oficerów i żołnierzy trzymaną w Cytadeli wśród najcięższych warunków.